

Kujon

Szkoła Polska przy Konsulacie Generalnym RP w Hamburgu



Nr 20

Grudzień 2010

Wigilia

ks. Stanisław Tomkiewicz

Które słowo ma w sobie tyle treści,
radosnej tajemnicy, ciepła i piękna,
tyle wspomnień z rodzinnego domu
i równocześnie nadziei,
że świat może być lepszy?

To słowo brzmi jak powiew
pierwszego wiosennego słońca,
jak łagodny ożywczy wiatr
spadający z wysokości Bożych gór.

Zapomina o troskach,
przykrościach i brakach.
Nikogo wtedy serce nie boli,
a jeśli nadciśnienie-
to tylko w rytmie uczuć i miłości.

Tym słowem jest WIGILIA.



***Niech ten szczególny czas
Świąt Bożego Narodzenia
będzie okazją do spędzenia
miłych chwil w gronie najbliższych,
w atmosferze pełnej miłości
i wzajemnej życzliwości.***

***A w nadchodzącym Nowym 2011 Roku
niech szczęście i pomyślność
nigdy Was nie opuszczą,
a wiara codziennie doda sił i energii
do tworzenia i realizacji nowych pomysłów.***

***Wszystkim Uczniom ich Rodzicom
życzą
dyrekcja i nauczyciele
Szkoły Polskiej w Hamburgu***

Nasz gazetka szkolna
„KUJON”
Szkoła Polska przy Konsulacie Generalnym RP w Hamburgu
NR 20
Grudzień 2010

Drodzy Czytelnicy!

Przełom roku jest czasem podsumowania dotychczasowych osiągnięć, a także wyznaczenia sobie nowych celów zarówno w sferze zawodowej jak i osobistej.

To również moment, kiedy pragniemy Was zaprosić do lektury kolejnego, już dwudziestego numeru „Kujona”.

Można w nim znaleźć wiele interesujących artykułów, wywodzących się spod pióra naszych zdolnych żurnalistów.

W grudniowej gazetce zadebiutowało z pełnym sukcesem kilku uczniów naszej szkoły.

W Nowym Roku zapraszamy wszystkich chętnych do twórczej współpracy z redakcją.



Życzymy miłej lektury!

Komitiet Redakcyjny

* * * * *

Redaktor: mgr Agnieszka Tyburczy-Afeltowicz, wychowawczynie klas: I Gimn. i III LO

Redaktor Kącika Historycznego: mgr Elżbieta Bach-Kurpiewski

Pozostali Redaktorzy: mgr Jolanta Oesterheld, Tomasz Sparty

Komitiet Redakcyjny: uczniowie Polskiej Szkoły

SPIS TREŚCI

FAKTY Z ŻYCIA SZKOŁY

* „Ślubowanie klasy pierwszej” - Tomasz Sparty.....

ŚWIĄTECZNE TRADYCJE

* „List Ebenzera Scrooge’a”

NIE ZAPOMINAJMY O POEZJI

* „Wigilia” - Kamila Krępska, kl. I Gimn.

* „Nowy Rok” - Alexander Kabziński, kl. I Gimn.

MUZYCZNA NIESPODZIANKA

* „Maleńka Miłość” - Eleni.....

* Nuty.....

KĄCIK MŁODSZEGO UCZNIA

* Pokoloruj obrazki.....

* Zimowa krzyżówka.....

* „Nad ziemią”

* „Mrowisko”

TWÓRCZOŚĆ STARSZEGO UCZNIA

* „Małe przedświąteczne zmiany” - Dominika Stronczek, kl. I Gimn.

* „Kala i ja” - Patrycja Choroś kl. I Gimn.

GIMNASTYKA BUZI I JĘZYKA

* „Łamańce językowe” - Agnieszka Tyburczy-Afeltowicz.....

KĄCIK HISTORYCZNY

* „11 listopada Narodowe Święto Niepodległości” - Katarzyna Łatko, kl. III LO.....

* Krzyżówka

* „Czy powstanie listopadowe miało szansę na sukces?” - Daria Michniewicz, kl. III LO.....

* Krzyżówka

DZIAŁ KULTURALNY

* „Rok Chopinowski 2010” - Daria Michniewicz, kl. III LO.....

* „Uczniowie Szkoły Polskiej na musicalu TARZAN” - Daria Michniewicz, kl. III LO.....

* „Chagall w Hamburgu” - Jolanta Oesterheld.....

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE

* „Siódmy Cud Świata, czyli moje wakacje w Peru” - Dominik Frydrych, kl. II SP.....

NA LEKCJACH JĘZYKA POSŁKIEGO

* „Przypowieść o synu marnotrawnym” - Maja Wójcik, kl. II Gimn.....

* „Kto ma rację, Kreon czy Antygona?” - Jakub Besztak, kl. III Gimn.....

UCZNIOWSKI SAWOIR VIVRE

* „Zasady dobrego zachowywania się przy stole”

NASZE ROZWAŻANIA O ŻYCIU

* „Czy zgadzasz się z opinią, że szczęściem dla człowieka jest drugi człowiek?” -
Katarzyna Łatko, kl. III LO i Adam Osiak, kl. I LO.....

RYUNKI, SZKICE I MALUNKI

* Andrzej Osiak, kl. II LO.....

* Jakub Susabowski, kl. VI SP.....

ŁAMIGŁÓWKI MĄDREJ GŁÓWKI

* Rozsypanka literowa.....

* Wykreślanka.....

* Wytęż wzrok.....

* Sudoku.....

* Rozwiąż rebus.....

* Rozpoznaj postacie.....

* Policz trójkąty.....

* Kolorowy test.....

* Test psychologiczny.....

* Złudzenie optyczne.....

Ślubowanie klasy pierwszej



Ślubowanie klasy pierwszej.

Tomasz Sparty

26 października 2010 w Polskiej Szkole przy Konsulacie Generalnym w Hamburgu miała miejsce uroczystość ślubowania uczniów. Pierwszoklasistom towarzyszyli rodzice, dziadkowie i bliscy oraz nauczyciele, dyrekcja szkoły i przedstawiciel Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej w Hamburgu. Grono pedagogiczne reprezentowane było przez panią dyr. Janinę Kolczyńską oraz wychowawcę klasy pierwszej- panią mgr Ewę Kaczor-Szyćko.

Na wstępie wychowawczyni przywitała wszystkich zaproszonych gości. Wskazała potrzebę kształcenia oraz aktywności w tworzeniu rzeczywistego świata. Podkreśliła fakt, jak ważna jest rola nauczycieli i rodziców w tym procesie. W dalszej części głos zabrała pani dyrektor szkoły. Piękna metafora adekwatna do wieku najważniejszych słuchaczy *„Każdy rycerz ma swoją szablę, a każdy uczeń ma swój ołówek...”* zainspirowała ich do dalszego zdobywania wiedzy. Na końcu wprowadzenia pan konsul Michał Nowak, dumny absolwent szkoły polskiej w Niemczech, życzył dzieciom wszystkiego najlepszego w nauce.

Wejście pocztu sztandarowego oraz wysłuchanie hymnu polskiego wprowadziły dzieci w kolejny etap uroczystości-jakim było ślubowanie na ucznia. Dzieci przy fładze państwowej głośno przyrzekały wzorowo wypełniać obowiązki ucznia, dbać o szkołę, być koleżeńskim oraz być dobrymi Europejczykami. Po tej doniosłej chwili głos zabrała uczennica starszej klasy, reprezentująca samorząd uczniowski, która pogratulowała dzieciom przyjęcia do grona uczniów. Następnym najważniejszym punktem programu było pasowanie przez panią dyrektor Janinę Kolczyńską każdego ucznia ołówkiem. *„...mianuję Cię uczniem naszej szkoły!”* to słowa jakie słyszało dziecko w tym doniosłym momencie. Pierwszoklasiści dostali pamiątkowe dyplomy oraz drobne upominki. Podekscytowanie dzieci było bardzo duże i zapewne zapadło to w ich pamięci- jak i wszystkim pozostałym. Po zakończeniu oficjalnej uroczystości dzieci pozowały do wspólnych zdjęć.

Pierwszy występ już pełnoprawnych pierwszoklasistów ukoronował uroczystość. Wzorowo wyrecytowane fragmenty wierszy i oklaski rodziców. Wypicie przez każde dziecko „napoju odwagi” (sok z cytryny) z uśmiechem na twarzy to nie lada wyczyn. Przekonał się o tym pan konsul, który tak jak pozostałe „maluchy” został poproszony o wypicie eliksiru.

Na koniec poczęstunek dla wszystkich oraz gry i zabawy zorganizowane przez panią mgr Ewę Kaczor-Szyćko. Wyścigi w workach, jedzenie pączków bez użycia rąk, to tylko niektóre z konkurencji rozgrywanych tego dnia. Zabawa, śmiech i wspólna rywalizacja rodziców i dzieci trwały do późnego wieczora.



Drogi Kuzynie!

Na początku chciałbym Cię serdecznie pozdrowić i poinformować, że ten list piszę z obowiązku. Pokażę Ci w nim, jak Polacy marnują dużo wartościowych rzeczy i pieniędzy, aby urządzić Wigilię.

Wracając wieczorem od jednego z moich dłużników, zobaczyłem kolorowe, migające światełka w oknie mojego nieznosnego sąsiada. Gdy zajrzałem do środka, zobaczyłem świerkowe drzewko wycięte z mojego lasu, a na nim kolorowe lampeczki. To istotne szaleństwo wydawać tyle pieniędzy na jakieś ozdoby choinkowe! Przecież wiszące na drzewie pierniki i tak się zepsują!

Moją uwagę przykuł także stół pełen potraw. Po co aż tyle dań! Doliczyłem się dwunastu i na pewno musiały kosztować majątek. Taniej byłoby przygotować jedną potrawę, bo i tak najesz się nią do syta! Tej dziwnej, czerwonej zupy, wyglądającej jak krew, nie wziąłbym za nic do ust, i to marnowanie drogocennego karpia!

Nadal nie rozumiem, po co ludzie chodzą na pasterkę albo dlaczego dzielą się opłatkiem? Przecież to istotne marnotrawstwo pieniędzy i czasu. W nocy ludzie powinni już spać, aby na drugi dzień mieć siłę do ciężkiej pracy!

Najgorsze są prezenty. Jak można cieszyć się z czegoś, co się dostaje, a nie zapracuje na to?

Mam nadzieję, że za rok nie popełnisz takiego błędu jak inni i nie będziesz marnował tak drogocennych pieniędzy w tym roku.



Twój kuzyn
Ebenezzer Scrooge

Boże Narodzenie 2010

Wigilia

Kamila Krępska, klasa I Gimnazjum

Dzisiaj dzień jest najpiękniejszy,
śnieżny, zimny i ponury.
Ale za to najweselszy,
choć za oknem ciemne chmury.

Czas prezentów i wieszki.
Czas spotkania się z rodziną.
W dużym gronie bądźmy szczerzy.
Kolędować nam należy.

Anioł Stróż nam przyśpiewuje,
Drzewsko z nami się raduje.
My na północ już czekamy,
by rozmawiać z zwierzętami.

* * * * *

Nowy Rok

Alexander Kabziński, klasa I Gimnazjum

Nowy Rok jest już niedługo,
Sylwester się zbliża,
temperatura na termometrach
nadal się obniża.

Lecz o dwudziestej czwartej,
wszystko się zmieni,
ponieważ każdy kolorowe rakiety
w powietrze wystrzeli.

One swymi kolorami ciepłymi
każdego ogrzeją.

Zanim odbędzie się to
niecodzienne wydarzenie,
w przytulnym domu
będzie przepyszne jedzenie.

I tak to wszystko
co rok się wydarza
i wszystkich ludzi
na świecie tym obdarza.

ELENI

Maleńka Miłość

Do naszych serc,
do wszystkich serc uśpionych.
Dziś zabrzmiał dzwon,
już człowiek obudzony.

Bo nadszedł czas
i Dziecię się zrodziło.
A razem z Nim
Maleńka przyszła Miłość.

Maleńka Miłość w żłobie śpi,
Maleńka Miłość przy Matce świętej.
Dziś cała ziemia i niebo lśni
Dla tej Miłości Maleńkiej.

Porzućmy zło,
przestańmy złem się bawić.
I czystą łzą
spróbujmy serce zbawić.

Już nadszedł czas,
już Dziecię się zbudziło.
A razem z nim
Maleńka przyszła Miłość.

Maleńka Miłość zbawi świat,
Maleńką Miłość chrońmy z lękiem.
Dziś ziemia drży i niebo drży
od tej Miłości Maleńkiej.



Małeńka przyszła miłość



1. Do na - szych serc, do wszy - stkich serc u -
2. Po - rzu - ćmy zło, prze - sta - ńmy złem się



śpio - nych dziś za - brzmiał dzwon, już
ba - wić i czy - stą lżą spró -



czło - wiek o - bu - dzo - ny. Bo
bu - jmy se - rce zba - wić. Już

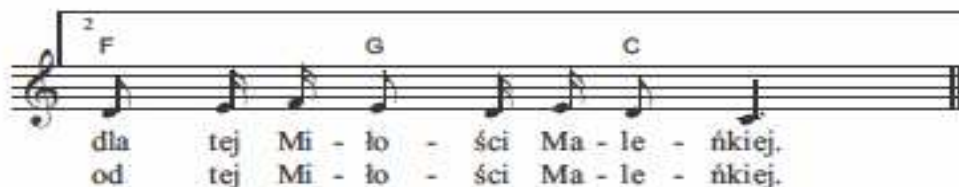
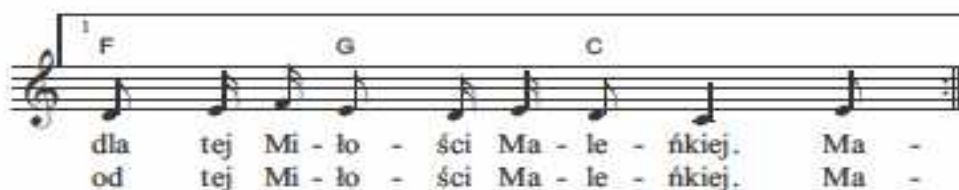


na - dszedł czas i Dzie - cię się zro - dzi - ło,
na - dszedł czas, już Dzie - cię się zbu - dzi - ło,

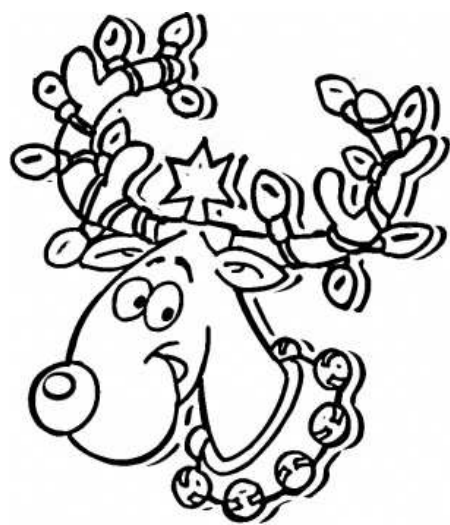
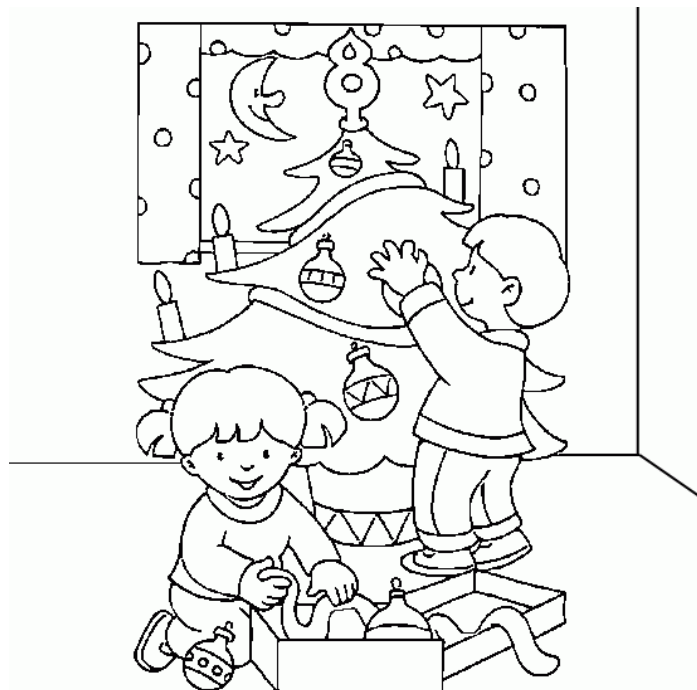


a ra - zem z Nim Ma - le - ńka przy - szła Mi - łość. Ma -
a ra - zem z Nim Ma - le - ńka przy - szła Mi - łość. Ma -

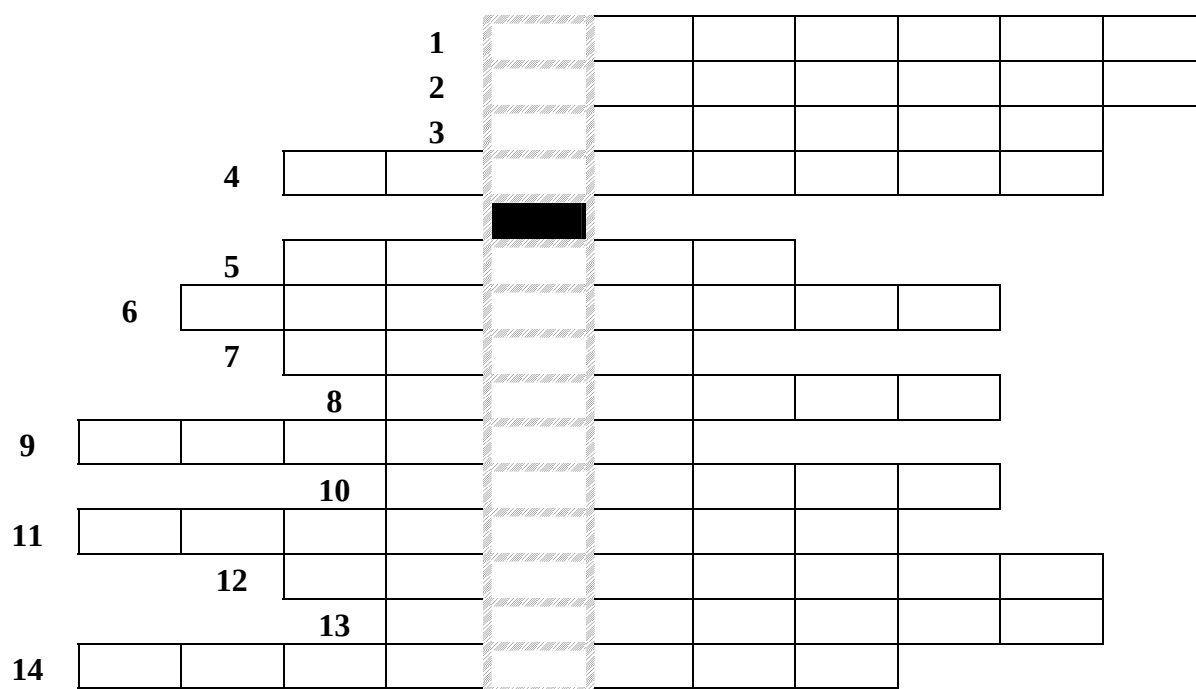
MSZA ŚWIĘTA
PIEŚNI
WIARA / SIGISMUNDUS



POKOLORUJ OBRAZKI



Rozwiąż krzyżówkę



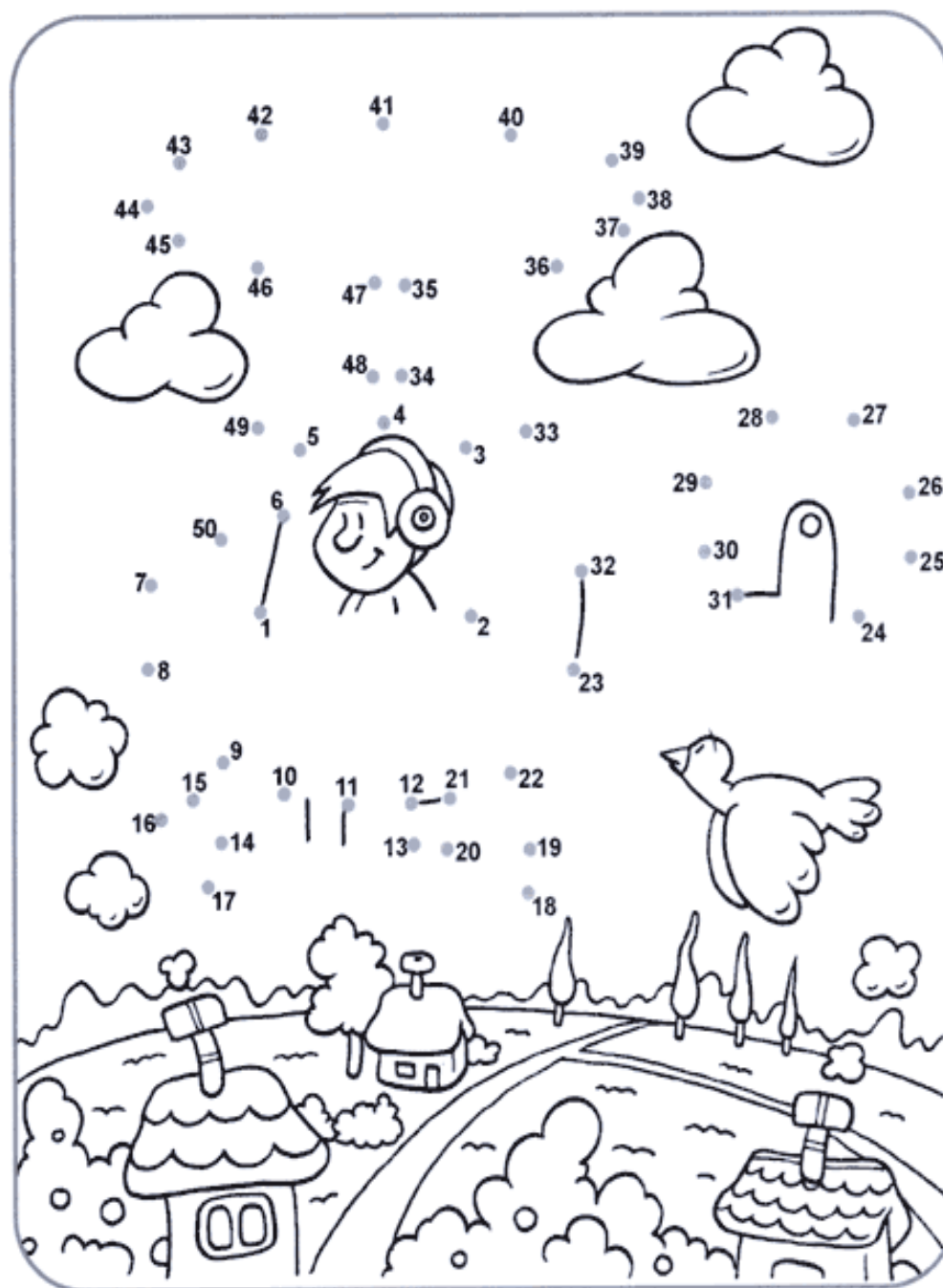
1. Czerwony z uszkami.
2. Dzielimy się nim w Wigilię.
3. Leżał w nim maleńki Pan Jezus.
4. Znajdujesz je pod choinką.
5. Przyjeżdża w nich Mikołaj.
6. Pojawia się na niebie i rozpoczynamy kolację wigilijną.
7. Tradycyjna ryba podawana w Wigilię.
8. Wieszasz je na choince.
9. Śpiewamy je w okresie świąt Bożego Narodzenia.
10. Oglądasz je w Kościołach w Boże Narodzenie.
11. Msza odprawiana o północy w Wigilię.
12. Ciągną sanie Mikołaja.
13. Przynosi prezenty.
14. Składamy je sobie dzieląc się opłatkiem.

Hasło:

NAD ZIEMIĄ



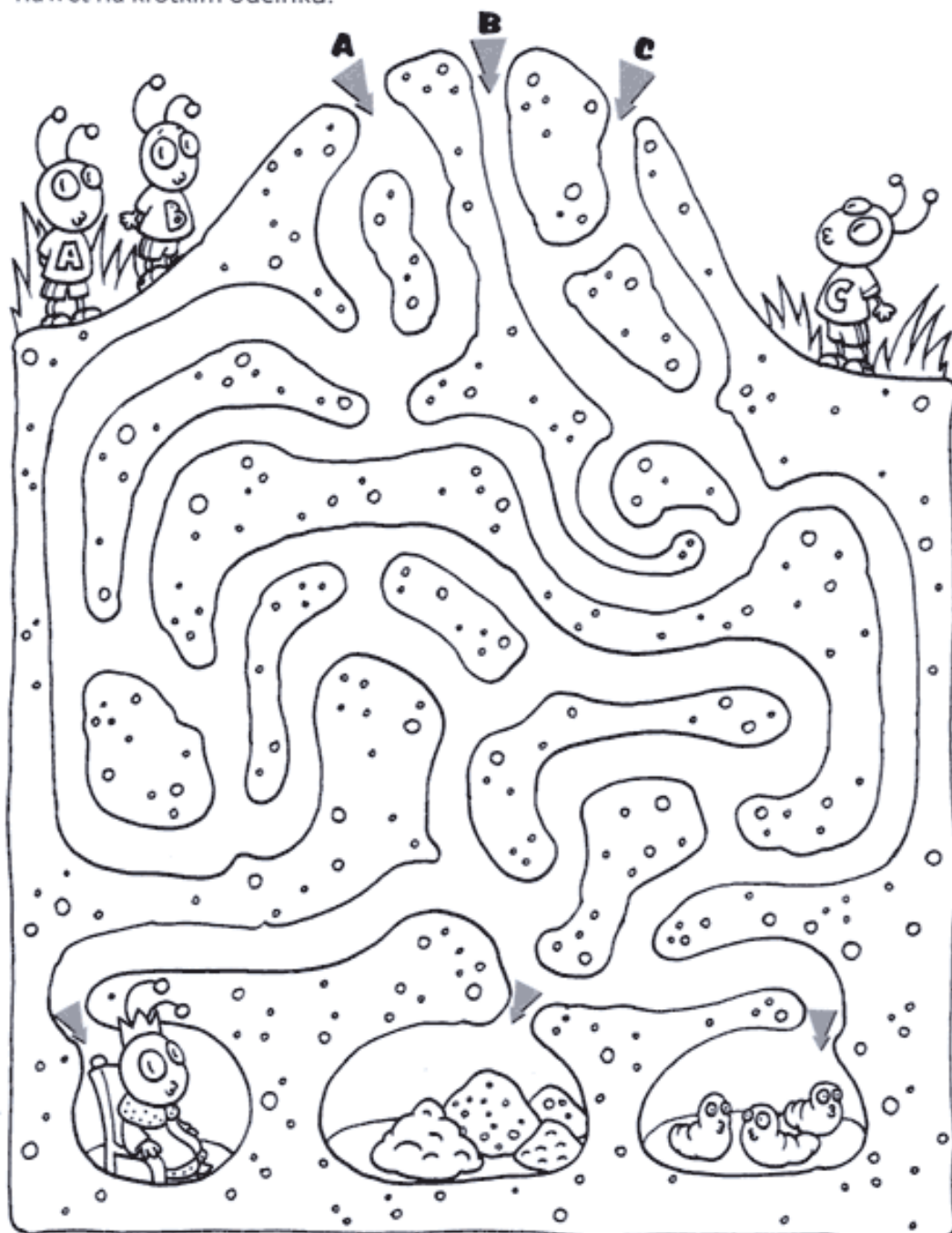
Nad wioską pojawił się latający obiekt. Dowiesz się o nim czegoś więcej, jeśli połączysz punkty od 1 do 50. Powodzenia!



MROWISKO



Doprowadź mrówkę A do komnaty królowej, mrówkę B do spiżarni, a mrówkę C do larw. Wybierz takie trasy, by w czasie wędrówki owady nie spotkały się nawet na krótkim odcinku.



Małe przedświąteczne zmiany

Dominika Stronczek, klasa I Gimnazjum

W niewielkiej miejscowości Lindenhill w Anglii żyła rodzina państwa Brown. Mieszkali w ładnym domku. Pan Brown był wiceszefem fabryki. Jego żona, Pani Brown, była wzorową kobietą, a w ich domu zawsze było czysto, no...może z wyjątkiem pokoju nastoletniej Panienki Brown, nieustraszonej i szalonej Miriam.

Drugiego grudnia u Brownów organizowane było tradycyjne coroczne przyjęcie bez okazji, na które przyjechała cała rodzina, a siostra Pani Brown posłała swoje dzieci: Liz i Tony'ego, nie tylko na przyjęcie, ale na całe ferie świąteczne do Lindenhill. Następnego dnia przy obiedzie, Pani Brown zapytała swojego męża, o której godzinie jutro idzie do pracy. Pan Brown załamany powiedział, że stracił posadę. W tym momencie dzieci, które tylko przy jedzeniu okazywały jakiegokolwiek maniery, z nieukrywaną euforią odrzuciły wszystkie sztuczki i oznajmiły dosyć głośno, że odzyskają pracę Pana Browna.

Pan Brown po obiedzie siedział sobie w fotelu, kiedy do salonu wpadły dzieci. „Wuju, opisz nam Twojego szefa!”- kazała mu Liz. Pan Brown zaczął: „ No ..., to..., chyba nie jest takim wojownikiem, znaczy się, kiedy główny Przełożony przyjeżdżał do firmy, to z mojego gabinetu słyszałem cały czas: <Tak, oczywiście szanowny Panie> lub coś takiego. Po pewnym czasie Przełożony załapał, że młody- nasz Szef, boi się go i zawsze, kiedy miał zły humor, pojawiał się w biurze, aby trochę na niego pokrzyknąć.”

Po kolacji spotkali się w pokoju Liz, która wyraźnie zaczęła uważać się za przywódczynię: „Myślę, że mamy wielkie szczęście, bo wystarczy tego Szefa porządnie nastraszyć lub napuścić na niego głównego Przełożonego i wszystko będzie pod kontrolą.” -rozpoczęła zebranie Liz. „Mam pewien plan...”-dodała.

Następnego dnia Miriam i Tony od razu chcieli wprowadzić plan w życie, ale Liz stwierdziła, że potrzebna im jest większa grupa, więc Miriam obdzwoniła całą klasę.

I tak o godzinie 10:00- przed dom rodziny Brownów, przybyła horda nastolatków gotowych na wszystko, a przede wszystkim na przełamanie tej miasteczkowej nudy. Liz z zadowoleniem patrzyła na nich, a potem powiedziała: „Potrzebujemy cztery grupy!”. Wszyscy w mgnieniu oka połączyli się w zespoły.

Miriam i Tony objaśniali większym grupom, co mają robić, a Liz tłumaczyła tej mniejszej: „Od Was oczekuję pełnej koncentracji, bo nasz sukces zależy właśnie od tego, jak poradzicie sobie z tym zadaniem. Poszukacie w Internecie lub gdziekolwiek indziej prywatnego adresu Szefa. Gdy skończycie, to wróćcie na miejsce.”

Następnego dnia wszyscy musieli przyjść o siódmej pod dom Brownów. Liz wygłosiła plany na dzień dzisiejszy: „Wy się przebierzecie tak, żebyście wyglądali jak mafia. Będziecie kręcić się pod domem Prezesa do godziny 10:00. Potem się wycofacie. Następne zadanie otrzymacie Wy.”- Liz zwróciła się do tych dziewczyn, które wczoraj znalazły adres Szefa.

„Będziecie z bardzo wysokiego urzędu i zadzwonicie do Przełożonego, aby zjawił się w firmie przed godziną 10:00. Jeżeli wszystko się uda, to Szef nie zagości tak szybko do biura.. My wepchniemy naszego wuja do jego gabinetu i zobaczymy, co się stanie. O ile wiem, Przełożony nie dowiedział się o jego zwolnieniu. Mniejsza o to, do roboty!”

Wszyscy rozbiegli się w najróżniejsze strony miasta. „No, my też nie mamy dużo czasu”- stwierdziła Liz. „Musimy wyciągnąć naszego wuja z łóżka i namówić do współpracy. My się tym zajmujemy, a ty Tony, przygotujesz śniadanie. Umieram z głodu.”

Pana Browna z pięknego snu wyrwało nagle mocne telepanie. „Wuju, musisz nam przyrzec, że będziesz robił wszystko, co Ci powiemy.”- powiedziała Liz stanowczym tonem.

„Masz dwadzieścia minut, aby się ubrać i przygotować do pracy, tato. Następnie zejdź na dół na śniadanie.”- kontynuowała Miriam. Potem obie wyszły. Pan Brown zaskoczony całym incydentem, zapomniał, że tak naprawdę... pracy już nie ma. Szybko się ubrał i zszedł na dół do kuchni. Zegar pokazywał za piętnaście ósma, więc błyskawicznie zjadł śniadanie i właśnie



wybierał się do biura, kiedy zauważył, że dzieci też się chcą z nim zabrać. *„O nie, Wy ze mną do pracy nie pojedziecie.”*- powiedział. Jednak, gdy spotkał się ze wzrokiem Liz, cofnął swoją wypowiedź i zabrał ich ze sobą.

Pod domem Szefa zaczęło się robić ciekawie. Prezes musiał już wychodzić do pracy, ale bał się, bo „niby mafia” świetnie wykonywała swoje zadanie. Ponieważ był przekonany, że to prawdziwy gang, nie dzwonił po policję, aby uniknąć zemsty.

O godzinie 8:25 dzieci z wujem dotarli do fabryki. Pan Brown zaprowadził ich do pustego gabinetu, w którym mogły się czymś zająć. Z faksu wystawała kartka, którą odczytali. Oświadczała przybycie Przełożonego na kontrolę o godzinie 9:00. *„Więc dziewczynom się udało.”*- powiedziała Miriam. *„Tony, sprawdź jak tam idzie naszej mafii.”*

Dochodzi już godzina dziewiąta i Szef coraz bardziej martwi się o swoją firmę. Mafia nadal krąży wokół domu. Co to będzie?

Przełożony nieco się dziwił, skąd taka nagła potrzeba kontroli? Zapukał do gabinetu Prezesa. Nic. Puka jeszcze raz. Znowu nic. Może pomylił drzwi? Zapukał do drzwi obok. *„Tak, proszę!...O, zacny Pan Przełożony! W czym mogę pomóc?”*- zapytał Pan Brown. W tym momencie przypomniało mu się, że on już pracy nie posiada. *„Gdzie się podział Wasz Szef?”*- zapytał Przełożony. *„Szef? Dzisiaj się nie pojawił.”*- odpowiedziała Liz. *„A czy to się często zdarza?”*- ponownie zapytał Przełożony. Liz wiedziała, jak zareagować: *„Tak. Przez ostatni czas nigdy go nie widziałam.”* *„Hmm, jeżeli to tak, to trzeba zmienić Prezesa.”*- oznajmił Przełożony. Następnie podszedł do Pana Browna i potrząsnął mu rękę, mówiąc: *„Gratulacje Panie Brown. Niech Pan się opiekują tą fabryką.”*

Pan Brown zawołał dzieci na rozmowę. *„Co zrobiliście z Prezesem?”*- zapytał. *„Nic, siedzi sobie w domu i boi się wyjść.”*- odpowiedział Tony. *„A dlaczego?”*- zapytał Pan Brown tonem detektywa lub oskarżyciela. *„No..., bo..., my puściliśmy „niby mafie”, aby dopilnowała, żeby nie wyszedł z domu.”*- powiedziała zawstydzona Miriam, która dopiero teraz, dokładnie jak cała reszta bandy, zauważyła, że pozbawili pracy niewinnego człowieka. No, może trochę winnego. Pan Brown pokiwał głową: *„Jeżeli nie wymyślicie czegoś, aby to naprawić, to ja przez moje sumienie także zrezygnuję.”*

„Faktycznie tego nie przemyśleliśmy do końca”- powiedział Tony. *„Ale mam pomysł. Musimy stworzyć dwóch szefów, aby żaden przez naszą operację nic nie stracił.”*

Chwilę później stali pod domem Prezesa. Dobrze, że zdążyli, bo właśnie wychodził z domu. Mafii już nie było. *„Panie Szefie! Panie Szefie! Niech Pan zaczeka! My musimy Panu coś wytłumaczyć!”*- wołała Liz. Prezes widocznie stwierdził, że i tak się okropnie spóźnił, więc może im chwilę poświęcić. Cała trójka na zmianę opowiedziała mu całą historię. Początkowo Szef był zdenerwowany, ale gdy zauważył, że nic nie stracił, spojrzał na to pod innym kątem. Zauważył, jaki sprytny plan te dzieci ułożyły, więc przestał się gniewać i zabrał ich wszystkich z powrotem do fabryki.

Pan Brown był tak zadowolony rozwiązaniem wymyślonym przez dzieci, że zawiadomił reporterów o zaistniałym zdarzeniu. Następnego dnia tyle gazet zostało sprzedanych, jak nigdy wcześniej. Do tego Pan Brown poprawił swoje stosunki z Prezesem i fabryka tak dobrze funkcjonowała, jak nigdy przedtem.

Kala i ja

Patrycja Choroś, klasa I Gimnazjum

Mam na imię Diana. Moi rodzice zginęli w wypadku samochodowym. Mieszkam sama, ale to mi nie przeszkadza.

Wyszłam na polankę, ponieważ mieszkam tuż przy lesie. Zjadłam kanapkę, napiłam się soku i położyłam się na słońcu. Musiałam zasnąć, bo gdy wstałam, było ciemno i chłodno. Nagle usłyszałam szelest w krzakach. Zobaczyłam nos, potem oczy, głowę i po chwili wyłoniła się...mała wilczyca. Podeszła do mnie powoli, obwąchała mnie, a następnie zbliżyła się do koszyka z jedzeniem.

-Mała, zgubiłaś się? Na pewno jesteś głodna? Masz...wcinaj!

Dałam jej kanapkę. Zjadła ją szybko i zaczęła zachęcać mnie do zabawy. Było już późno, więc i tak nie trafiłabym do domu. Całą noc bawiłam się z Kalą (tak ją nazwałam). Rano, gdy zaczęło robić się jasno, wróciłam do siebie. Po drodze postanowiłam, że zamieszkam z Kalą w lesie, ponieważ w mojej chatce jest zimniej niż na dworze. Pobiegłam do pokoju, spakowałam swoje rzeczy, pieniądze i z powrotem popędziłam do lasu. Zbudowałam szałas z patyków i włożyłam do niego cały mój dobytek.

-Hej, Kala musimy pójść do sklepu, kupić ci coś do jedzenia.

W mieście ludzie parzyli na mnie ze zdziwieniem, bo szłam z wilkiem na smyczy. Nawet jakiś pan z ulicy spytał mnie, czy w sklepie nie było innych zwierząt. Zakupiłam wszystkie potrzebne rzeczy i razem z Kalą udałyśmy się do naszego domku.

Pewnej nocy Kala obudziła mnie piszczeniem. Obejrzałam się z każdej strony i zobaczyłam, że wokoło nas stoją wilki. Pomyślałam, że to rodzina Kali, więc podsunęłam ją do przodu. Podeszła do największego wilka. Powąchał ją, powiedział coś po wilczemu i cała reszta zaczęła się mocno cieszyć. Kala zbliżyła się do mnie, polizała po policzku a następnie skierowała się w kierunku worka z karmą.

-Głodna?

Gdy to powiedziałam, wszystkie wilki spojrzały na mnie, bo wcześniej jakby mnie nie zauważyły. Rozsypałam karmę na ziemię i spytałam Kalę, czy mogłabym „dołączyć” do ich stada? I tak oto stałam się pełnoprawnym członkiem wilczej rodziny.

* * * * *



Łamańce językowe



to trudne zwroty, teksty do ćwiczenia głosek. Są ułożone w taki sposób, by sprawiały jak największą trudność przy ich głośnym wymawianiu. Oprócz rozrywkowej funkcji przyczyniają się również do podniesienia poziomu sprawności ruchomych narządów mowy oraz zlikwidowania prostych zaburzeń artykulacyjnych.

Cała trudność polega na tym, że należy je wymawiać bardzo szybko (najlepiej kilka razy pod rząd), oczywiście nie zacinając się przy tym ani razu. POWODZENIA ☺

Na peronie w Poroninie
pchła płała po pianinie.
Przytupnęła, podskoczyła
i pianino przewróciła.
W gąszczu szczawiu we Wrzeszczu
klaszcza kleszcze na deszczu,
szepcze szczygieł w szczelinie,
szczeka szczeniak w Szczuczynie,
piszczy pszczoła pod Pszczyną,
świszcze świerszcz pod leszczyną,
a trzy pliszki i liszka
taszczą płaszcz w Szypliszkach!

W czasie suszy suchą szosą szedł
Sasza i suszył suszarką suchy susz.

Mała muszka spod Łopuszki
chciała mieć różowe nóżki
– różdżką nóżki czarowała,
lecz wciąż nóżki czarne miała.
– Po cóż czary, moja muszko?
Ruszyć mózdzkiem, a nie różdżką!
Wyrzucić wreszcie różdżkę wróżki i
unurzać w różu nóżki!

No to co, że ze Szwajcarii?
No to cóż, że ze Szwecji?
No to co, że ze Szkocji?

Baba bada baobaby.
Baba dba o oba baobaby.

Trzynastego, w Szczebrzeszynie
chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.
Wszczęli wrzask Szczebrzeszynianie:
- Cóż ma znaczyć to tarzanie?!
Wezwać trzeba by lekarza,
zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,
że w nim zawsze chrząszcz
BRZMI w trzcinie!
A chrząszcz orzekł niezmienny:
- Przyszedł wreszcie czas na zmiany!
Dawniej chrząszcze w trzcinie brzmiały,
teraz będą się tarzały.

Żyła sobie Żyła a w tej Żyle żyła żyła jak tej Żyle
pękła żyła to ta Żyła już nie żyła.

Spadł bąk na strąk a strąk na pąk pękł pąk pękł
strąk a bąk się złąkł

Jak Pomorze nie pomoże to pomoże może
morze a jak morze nie pomoże to pomoże może
Gdańsk

Leży Jerzy obok wieży i nie wierzy, że na wieży
jeszcze jeden leży Jerzy.

Rewolwer wyrewolworował się
w rękach rewolwerowca.

11 LISTOPADA-NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Katarzyna Łatko, klasa III Liceum

W 1918 r. po 123 latach zaborów państwo polskie odrodziło się i wybiło na niepodległość.

Jesienią 1918 r. dobiegała końca I wojna światowa, która przyniosła klęskę wszystkim trzem zaborcom. Rosja pogrążyła się w zamęcie rewolucji i wojnie domowej, wielonarodowa monarchia austro-węgierska rozpadała się i chyliła ku upadkowi, a Niemcy ugięły się pod naporem wojsk Ententy.

Dla Polaków była to niepowtarzalna szansa, aby móc odzyskać utracony byt państwowy. Widząc klęskę zaborców, Polacy zaczęli przejmować władzę wojskową i cywilną tworząc zręby przyszłego państwa.

W dniu 28 października 1918 roku w Krakowie powstała Polska Komisja Likwidacyjna, która zaczęła przejmować władzę z rąk Austriaków na terenie Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Przypieczętowaniem jej dzieła było w kilka dni później rozbrojenie załogi austriackiej przez członków konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej oraz legionistów i młodzież.

W dniu 1 listopada 1918 r. we Lwowie wybuchły walki polskiej ludności z Ukraińcami, którzy proklamowali powstanie Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej.

W nocy z 6 na 7 listopada powstał w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej pod kierownictwem Ignacego Daszyńskiego, w którego skład weszli przedstawiciele PPS, PPSD i PSL „Wyzwolenie”. Równocześnie podległe rządowi oddziały przystąpiły do rozbrajania wojsk okupacyjnych na Lubelszczyźnie i Kielecczyźnie.

W tym właśnie czasie powrócił do kraju Józef Piłsudski, więziony od lipca 1917 roku przez Niemców. W dniu 10 listopada 1918 roku przybył on do Warszawy. Jego przyjazd wywołał entuzjazm ludność stolicy i masowe rozbrajanie okupantów na terenie całej Kongresówki.

W dniu 11 listopada Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu Naczelne Dowództwo nad formującym się Wojskiem Polskim, a trzy dni później przekazała mu całą władzę cywilną. Dzień wcześniej podporządkował mu się również Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej w Lublinie. Józef Piłsudski powołał nowy centralny rząd, który w dniu 21 listopada wydał manifest zapowiadający reformę rolną i nacjonalizację niektórych gałęzi przemysłu, uzależniając jednak ich przeprowadzenie od postanowień przyszłego Sejmu Ustawodawczego. Jednocześnie Józef Piłsudski wprowadził bardzo korzystne dla robotników warunki pracy i zapowiedział wybory parlamentarne.

W dniu 22 listopada Józef Piłsudski ogłosił się Naczelnikiem Państwa i razem z premierem podpisał dekret o tymczasowych władzach Republiki Polskiej.

O utrwalenie i utrzymanie dopiero co odzyskanej niepodległości przyszło narodowi polskiemu toczyć krwawe boje. W dniu 27 grudnia 1918 r. wybuchło powstanie wielkopolskie, które przywróciło Wielkopolskę do macierzy. W Galicji Wschodniej trwały zacięte walki z Ukraińcami, a na wschodnich kresach Polski oddziały samoobrony walczyły z bolszewikami. Ponadto trzeba było trzech powstań śląskich, by część Górnego Śląska znalazła się w granicach Polski.

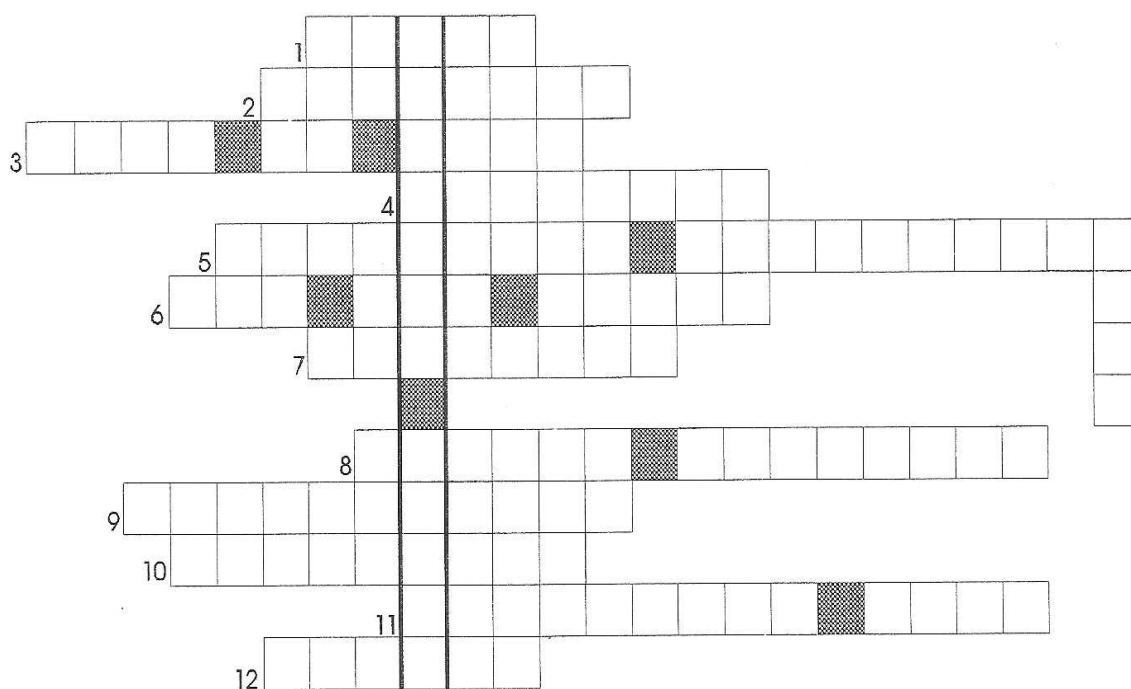
Przypieczętowaniem dzieła odrodzenia Rzeczypospolitej była Bitwa Warszawska, w której naród polski obronił odzyskaną niepodległość.

Dzień 11 listopada, w którym Józef Piłsudski przejął władzę, dla uczczenia powstania suwerennego ośrodka władzy odrodzonej Polski, został w 1937 roku oficjalnie ogłoszony świętem narodowym. Jednak dzień ten był już od 1919 roku obchodzony jako Święto Niepodległości. Od tego czasu jest jednym z najważniejszych świąt obchodzonych przez Polaków w kraju i zagranicą.

Po II wojnie światowej władze Polski Ludowej usunęły Święto Niepodległości z kalendarza, ale nie z serc Polaków. Środowiska niepodległościowe nadal obchodziły kolejne rocznice 11 listopada 1918 roku. Dopiero w 1989 roku Sejm IX Kadencji przywrócił narodowi to święto.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ GRANIC POLSKI

1. Była Kowieńska i Wileńska.
2. Miesiąc, w którym wybuchło I i II Powstanie Śląskie.
3. Miejsce krwawych walk koło Kędzierzyna-Koźla w III Powstaniu Śląskim.
4. Dyktator III Powstania Śląskiego.
5. Wybuchło 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu
6. Nazwa, jaką zwykło się określać zwycięstwo polskie nad Armią Czerwoną w 1920 r. na przedpolach Warszawy.
7. Stolica Górnego Śląska po plebiscycie.
8. Tak nazywano młodzież szkolną i akademicką walczącą o polski Lwów.
9. Jeden z przywódców Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, znany "krwawy Feliks".
10. Forma wyrażania opinii, głosowanie.
11. Jedno z miast, jakie Polska otrzymała po III Powstaniu Śląskim; obecnie Chorzów.
12. Rzeka na wschodzie, od której po 1921 r. biegła na południe granica Polski .



Notatki:

Czy powstanie listopadowe miało szansę na sukces?

Daria Michniewicz, klasa III Liceum

Przyczyny

W kraju przeciwko Wielkiemu Księciu, a w obronie Konstytucji i polskości zaczęły tworzyć się spiski i nielegalne organizacje. Była to główna przyczyna, dla której w nocy 29.11.1830 r. młodzi uczniowie szkoły podchorążych pod wodzą Piotra Wysockiego wywołali powstanie w Warszawie. Nazwa „powstanie listopadowe” wzięła się od miesiąca, w którym ono wybuchło.



Dyktatorzy powstania

Powstanie listopadowe było zupełnie nieplanowane, dlatego też spiskowcy musieli działać spontanicznie. Generalicja była przeciwna powstaniu, bądź nie wierzyła w jego powodzenie. Powstańcom jednak udało się wyprzeć wojska carskie ze stolicy. Dyktatorem spotkania ogłosił się generał Józef Chłopicki, (przeciwnik powstania) i dlatego rozpoczął rozmowy i układy z carem, który domagał się bezwarunkowej kapitulacji. Ta jednak została odrzucona. Chłopicki podał się do dymisji.

Przebieg

I wybuchła wojna polsko- rosyjska...

Działania zbrojne rozpoczęły się w kolejnych bitwach, gdy armia rosyjska wkroczyła na teren Królestwa:

- Pod Stoczkiem,
- Grochowem,
- Dębem Wielkim,
- Wawrem,
- Iganiami,

Wojsko polskie odnosiło sukcesy, niestety do czasu, w którym doszło do zmiany wodzów, którzy nie posiadali umiejętności kierowania wojskiem, a przede wszystkim nie mieli wiary w zwycięstwo. Przegrana bitwa pod Ostrołęką była początkiem klęski powstania.

Skutki

Sytuacja Królestwa Polskiego po powstaniu uległa zmianie. Na Królestwo spadły represje, co po kolejnych powstaniach było już normą. Odwołano konstytucję i zlikwidowano polską armię. Wprowadzono stan wojenny, który trwał 25 lat.

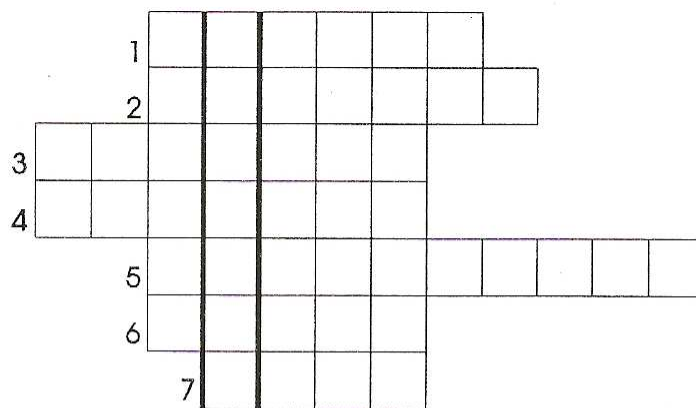
Spiskowcy zostali pozbawieni majątków, a ci, którzy uciekli z kraju, byli wywożeni na Syberię lub trafiali do wojska rosyjskiego, by walczyć przeciwko Kozakom. Emigranci, którzy mieli zamiar wrócić do kraju- byli uzbrojeni, co doprowadziło do kolejnych spisków i powstań. W latach 30 i 40- tych miało dojść do wybuchu wielkiego powstania, w którym walczyć mieli chłopci, lecz problemem okazało się ich zrzeczenie i namówienie do walk. W tej sytuacji, jako rozwiązanie zaproponowano nadanie ziem uprawnych.

W Królestwie doszło do wybuchu kolejnego powstania w RP Krakowskiej...

Czy powstanie listopadowe miało szansę na sukces? Z jednej strony klęska militarna i polityczna, lecz z drugiej zanim jednak Królestwo Polskie upadło, niemal przez rok funkcjonowało niepodległe państwo polskie, posiadające własny rząd, parlament i wojsko. W powstańcze szeregi wstąpiło ok. 200 tys. osób i to nie tylko z Królestwa Polskiego i zaboru rosyjskiego, ale także z zaborów pruskiego i austriackiego. Był to dowód istnienia poczucia jedności narodowej ponad zaborami; tradycja powstańczej walki stała się później ważnym elementem tożsamości Polaków...

POWSTANIE LISTOPADOWE

1. Zwycięska bitwa Polaków pod tą miejscowością miała miejsce 10 kwietnia 1831 r.
2. Magazyn broni i amunicji zdobyty przez lud Warszawy w nocy z 29/30 listopada 1830 r.
3. Przywódca sprzysiężenia podchorążych.
4. Miejsce pierwszej zwycięskiej dla Polaków potyczki w wojnie polsko-rosyjskiej 1830-1831 r.
5. Generał, dowódca wyprawy na Litwę w maju 1831 r.
6. Imię dyktatora Powstania Listopadowego, wielokrotnie rannego w bitwie z 25 lutego 1831 r..
7. Na szanłach tego przedpoła Warszawy poległ dowódca jej obrony -generał Józef Sowiński.



Notatki:

Rok Chopinowski 2010

Daria Michniewicz, klasa III Liceum

Dokładnie 200-ście lat temu w Żelazowej Woli na świat przyszedł najwybitniejszy polski kompozytor i pianista Fryderyk Franciszek Chopin (1810-1849). Na przełomie czwartego i piątego roku życia Chopin rozpoczął naukę gry na fortepianie, początkowo od swej matki, a następnie w roku 1816 zaczął brać lekcje u Wojciecha Żywnego. Od 1818 roku polski kompozytor koncertował już publicznie. Fryderyk Chopin był twórcą, który odegrał wyjątkową rolę w kształtowaniu naszej świadomości narodowej. Był przedstawicielem muzyki okresu romantyzmu, nazywany poetą fortepianu. U źródeł jego twórczości leżała wrażliwość artystyczna oraz umiejętność czerpania wzorców z polskiej muzyki ludowej.



Rok 2010 został Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej ustanowiony Rokiem Fryderyka Chopina. Przypadająca w 2010 roku dwusetna rocznica urodzin kompozytora, będzie obfitować w koncerty, programy edukacyjne, wystawy oraz projekty rewitalizacji miejsc związanych z Fryderykiem Chopinem. Rok Chopinowski 2010 to ogromna szansa na promocję polskiej kultury i sztuki. To możliwość propagowania naszego dziedzictwa narodowego. Sztandarową inwestycją jest warszawskie Muzeum Fryderyka Chopina w zabytkowym Zamku Ostrojskich na Tamce. Ten niebywały projekt może zostać nową wizytówką stolicy. W ramach obchodów jubileuszowego Roku Chopinowskiego zaplanowany został cykl koncertów "Chopin w stolicach jego Europy". Odbędą się one w Paryżu, Londynie, Pradze, Wiedniu i Berlinie.

Dodatkowo z okazji Roku Chopinowskiego- w październiku zorganizowany został "WEEKEND Z CHOPINEM". Obok filmów fabularnych i dokumentalnych oraz wystawy o Wielkim Kompozytorze przedstawione zostały także 2 koncerty z repertuarem Mistrza, które można było obejrzeć 3-5 grudnia w kinie Metropolis w Hamburgu.

Dlatego też warto wziąć czynny udział w Roku Chopinowskim, ponieważ dostarczy on nam mnóstwo doznań, nie tylko muzycznych...

Od kwietnia 2009 roku działa oficjalny portal Roku Chopinowskiego 2010 dostępny pod adresem internetowym: www.chopin2010.pl.

Uczniowie Szkoły Polskiej na musicalu „TARZAN”

Daria Michniewicz, kl. III LO

„Tarzan wśród małych” Edgara Rice Burroughsa to opowieść o losach białego chłopca, który został wychowany przez stado goryli w dżungli, pełnej czyhających niebezpieczeństw. W pewnym momencie na swojej drodze napotyka on Jane, piękną Amerykankę, która wraz z ojcem przyjeżdża odkrywać tajniki Afryki. W świat dzikiej przyrody widzów wprowadza poruszająca, pełna emocji historia miłosna Tarzana i Jane.

Od tej pory zupełnie zmienia się życie obojga bohaterów, a widzowie mogą śledzić początek wielkiego uczucia na pograniczu dwóch różnych światów.

Bieg wydarzeń wymusza na bohaterce podjęcie decyzji, mających wpływ na jej dalsze życie. Okazuje się, że prawdziwa miłość przewycięża wszystko...



28 września uczniowie naszej szkoły mieli okazję obejrzeć musical pt. „TARZAN”, w reżyserii Boba Crawley’a, w jednym z najnowocześniejszych hamburskich teatrów „Neue Flora”. Już sam budynek zachwyca swoją współczesną architekturą i dlatego jego goście nie poprzestają tylko na jednej wizycie...

Przedstawienie wywarło na uczniach dużo pozytywnych wrażeń i pomogło zrozumieć, chociaż po części, prawo dżungli. Granice pomiędzy publicznością, a sceną zatarły spektakularne akrobacje lotnicze, wysoko nad głowami oglądających...

Zaskakujące efekty światła i muzyki Phila Collinsa oraz przekształcenie teatru w cudowny świat dżungli, zadziało na wyobraźnię odbiorców. Widzowie poprzez artystyczną scenografię byli w stanie przenieść się w inną, niecodzienną rzeczywistość...

Musical pt. „TARZAN” to świetna forma rozrywki dla całej rodziny, skierowana zarówno do najmłodszych, jak i nieco starszych widzów. Mogę stwierdzić, że spektakl z pewnością zachwyci nawet najbardziej wymagających odbiorców!

CHAGALL W HAMBURGU

Jolanta Oesterheld

W poniedziałek, 22 listopada razem z uczniami II i III klasy gimnazjum obejrzelismy wystawę obrazów Marca Chagalla w Bucerius Kunst Forum przy Rathausmarkt 2. Marc Chagall to niewątpliwie jeden z najwybitniejszych artystów XX wieku.

Urodził się w Witebsku w 1887 roku w ubogiej rodzinie żydowskiej. Studia malarskie rozpoczął w Sankt Petersburgu, a ukończył w Paryżu dzięki uzyskanemu stypendium.

W Paryżu nawiązał przyjaźń z awangardowymi poetami i malarzami. Poznał kubizm i uległ jego wpływom. Po powrocie do Rosji, w 1915 roku ożenił się z Bellą Rosenfeld. Od tej pory motyw jego ukochanej będzie pojawiał się na wielu obrazach i litografiach.

W roku 1922 artysta opuścił Związek Radziecki i osiadł we Francji. Tam Chagall wykonuje ilustracje do „Martwych dusz” Gogola i zaczyna tworzyć ilustracje do Biblii. Swoje prace wystawia w Paryżu (1924) i Nowym Jorku (1926).

W 1937 roku malarz przyjmuje francuskie obywatelstwo, lecz już w 1941 emigruje do USA i osiedla się w Nowym Jorku, gdzie przebywa do roku 1948. Wróciwszy ponownie do Francji, zamieszkał początkowo w Paryżu, później na Rivierze Francuskiej. Mieszkał tam stale, ale podróżował do Izraela- podczas podróży w 1951 roku powstały jego pierwsze rzeźby. Artysta zmarł w 1985 roku (przeżywszy 98 lat) w Saint-Pul-de Vence, we Francji.

Choć podróżował tak wiele i często zmieniał miejsce zamieszkania, całe życie podejmował tematy z czasów swojego dzieciństwa i młodości w Witebsku. Charakterystyczne są dla niego motywy zaczerpnięte z obrzędów i zwyczajów żydowskich oraz życia rosyjskiego ludu.

Często malował też liryczne sceny miłosne. Już we wczesnych obrazach pojawiły się charakterystyczne cechy jego stylu, jak ekspresyjny kolor, naruszenie proporcji i zestawienie elementów świata realnego i nierealnego. Później, używając języka poetyckiej metafory, stworzył Chagall swój niepowtarzalny styl. Jego dzieła to baśniowe obrazy, płynące po niebie kochankowie, wielobarwne zwierzęta, cudowne kwiaty i pejzaże.

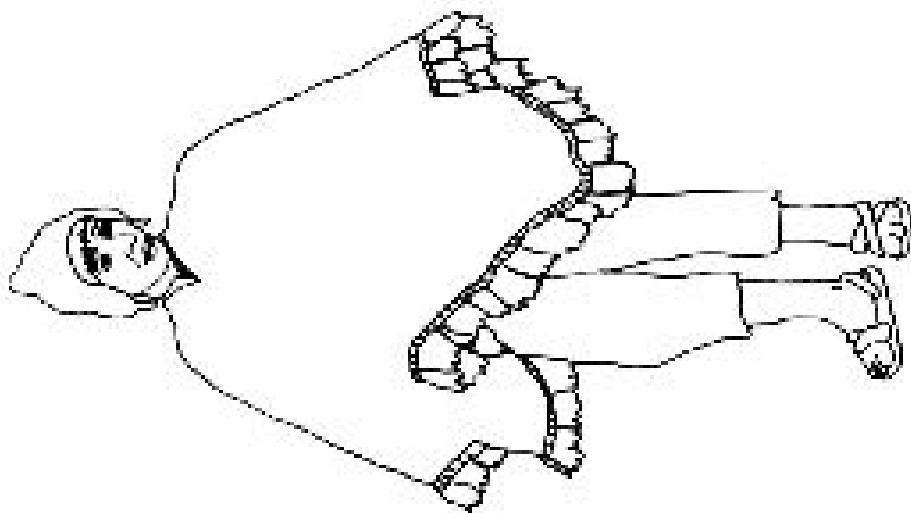
Charakterystycznymi cechami jego malarstwa są: miękka i płynna linia, żywe kolory (czerwień, zieleń i błękit), a przede wszystkim bajkowy nastrój, odrealniony świat. Patrząc na dzieła Chagalla ma się wrażenie, że to świat marzeń, gdzie wszystko płynie i dzieje się we własnym tempie.

Warto zobaczyć tę wystawę, zanurzyć się choć na chwilę w mistyczny świat Chagalla, oderwać od rzeczywistości. Temat, forma i kolor prac tego znakomitego artysty- to cudowne antidotum na zabiegane życie i zimową, mroźną aurę.

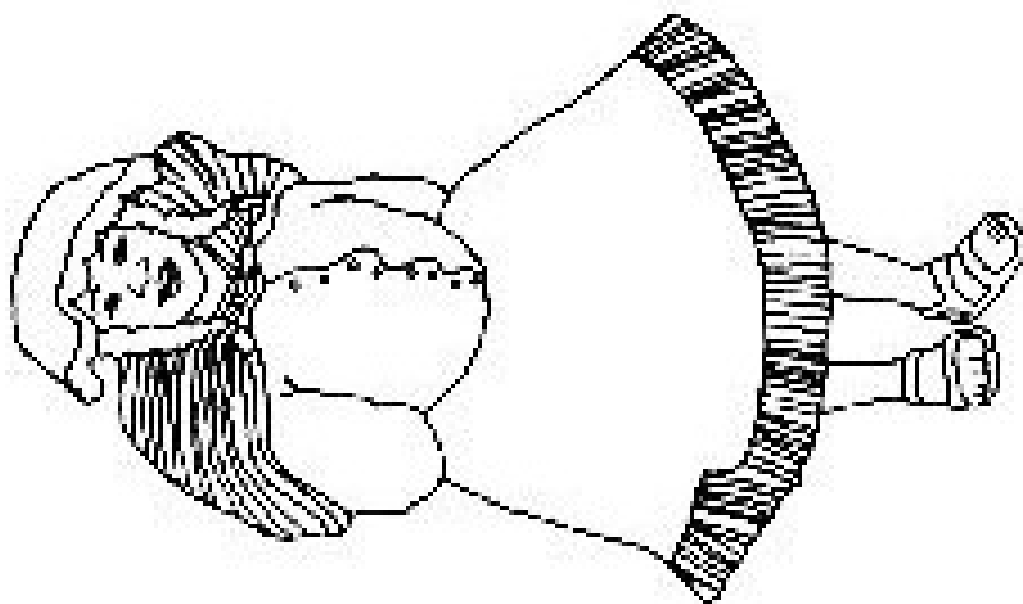
Wystawę można obejrzeć do 16 stycznia 2011 roku. Bilet w cenie 8 Euro, ale osoby poniżej 18 roku życia nie płacą wstępu. W poniedziałki bilet ulgowy w cenie 5 Euro.

Gorąco wszystkich zapraszam!





Indianin Keczua (Peru)



Indianka Keczua (Peru)

Siódmy Cud Świata, czyli moje wakacje w Peru

W tym roku na wakacje poleciałem z moimi rodzicami do babci i dziadka do Peru w Ameryce Południowej. Po blisko 20 godzinach podróży wylądowaliśmy w Limie, stolicy Peru, gdzie mieszkają moi dziadkowie. W Limie panuje okropny ruch uliczny, jest dużo samochodów, a taksówki ciągle trąbią. Mieszka tu ponad dwa razy więcej ludzi niż w Berlinie. Było trochę chłodno, ponieważ była zima, ale taka bez śniegu. W tym czasie wisi nad Limą *neblina*, czyli mgła i słońce przez nią nie przechodzi. W Limie widziałem bardzo nowoczesne części miasta nad wybrzeżem oceanu i po raz pierwszy slumsy, czyli części miasta, gdzie mieszkają najbiedniejsi. Bardzo podobał mi się najgłośniejszy plac Limy *Plaza de Armas*. Tu widziałem Katedrę, Pałac Arcybiskupa, Pałac Prezydenta i Ratusz. W kościele św. Dominika widziałem ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej, która jest bardzo czczona przez



Slumsy w Limie



Pałac Arcybiskupa



Katedra i Pałac Arcybiskupa



Ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Dominika w Limie



Ratusz; z tego białego balkonu przemawia burmistrz miasta

Peruwiańczyków. Polacy cieszą się w Peru dobrą opinią, a polscy misjonarze opiekują się tu sierotami i dziećmi, które mają trudną sytuację w domu.



Ołtarz w kaplicy w ośrodku dla dzieci prowadzonym przez polskich księży

Dziadek pokazał nam również najstarszą dotychczas odnalezioną osadę miejską na Półkuli Zachodniej *Caral*, która leży 200 km na północ od Limy i liczy blisko 5000 lat. Cywilizacja ta rozwinęła się w tym samym czasie, co najstarsze cywilizacje świata w Mezopotamii, Chinach, Indiach i Egipcie. Stoją tu piramidy zbudowane w okresie



Caral



Piramida w Caral

tym samym, co egipska Wielka Piramida Cheopsa. UNESCO wpisało to miejsce na listę światowego dziedzictwa.

Jednak największą przygodą była dla mnie podróż do Cusco, miasta w Peru, dawnej stolicy Imperium Inków. Tutaj mówi się językiem keczua, językiem Inków. Jest to drugi język w Peru po hiszpańskim. Cusco znaczy „pępek świata”. Po przylocie do Cusco zachorowaliśmy na chorobę wysokościową *soroche*, ponieważ miasto to leży wysoko w górach (3500 m n.p.m), więc jest mniej tlenu w powietrzu (dla porównania najwyższa góra Polski ma 2499m wysokości). Miałem mdłości, kręciło mi się w głowie i wymiotowałem. Trzeba wtedy dużo spać, mało się ruszać, mało jeść i pić herbatę z rośliny Coca. Jest to tutaj bardzo ważna roślina, którą żuli już sami Inkowie. Jak nas ta choroba zaatakowała, to myśleliśmy, że nie dojdziemy do hotelu. Położyliśmy się spać i tak oblewając się zimnym potem



Cusco z widokiem na Plaza de Armas



Katedra w Cusco z licznymi ołtarzami ociekającymi złotem i srebrem



Kościół Jezuitów przy Plaza de Armas



Coricancha: świątynia Słońca: na jej ruinach stoi klasztor Dominikanów



Uliczka w Cusco



Ulica w Cusco



Na tych instrumentach potrafi on naśladować rozmaite zwierzęta



Pociąg w kierunku Machu Picchu

spędziliśmy ponad 20 godzin w łóżkach. W Cusco byliśmy w Muzeum Inków, gdzie poznałem takiego pana, który robi instrumenty z czasów inkaskich jak i przedinkaskich. Grając na tych instrumentach, naśladował on różne ptaki i dzikie zwierzęta.

Największym przeżyciem była dla mnie podróż na Machu Picchu, które należy do Siedmiu Cudów Świata. Jest to święte miasto Inków, które jest ukryte w górach nad rzeką Urubamba.

Machu Picchu jest bardzo ciekawym miejscem i kryje wiele tajemnic. Należy być bardzo ostrożnym, gdyż schody są tam z nierównych kamieni, przejścia są bardzo wąskie i nie posiadają barier ochronnych. Poza tym leży ono na wysokości 2400m n.p.m. Nie jest to więc dobre miejsce dla tych, którzy mają lęk wysokości. Do końca nie wiadomo, dlaczego zbudowano to miasto i przypuszcza się, że jego budowa nie została ukończona. Najwyższa góra



W drodze na Machu Picchu



Fragment miasta Inków Pisac



Autor na Machu Picchu



Fragment Parku Fontann w Limie



Słynny tradycyjny targ Inków w Pisac za miastem nazywa się *Huayna Picchu* (Młody Szczyt). Otaczające miasto góry, mają formę twarzy Inki, a Huayna Picchu jest jego nosem.

Innym ciekawym miastem Inków jest Pisac leżące ok. 33km od Cusco w Świętej Dolinie Inków.

Peru jest bardzo pięknym i ciekawym krajem. Nie mogę się już doczekać następnej podróży, by zobaczyć następne interesujące miejsca jak np. dżunglę w Amazonii, linie Nazca czy najwyżej położone jezioro na świecie- Titicaca.

Dominik Frydrych, klasa II SP



Sacsayhuaman k. Cusco: mury twierdzy zbudowane bez użycia zaprawy z wielokątnych bloków kamiennych ściśle do siebie dopasowanych; największy kamień waży ok. 300t

Moja interpretacja „Przypowieści o synu marnotrawnym”

Maja Wójcik, klasa II Gimnazjum

Przypowieść o synu marnotrawnym wg. Św. Łukasza niesie ze sobą pewne przesłanie. Opowiada ona o lekkomyślnym synu, który postanowił opuścić dom rodzinny po otrzymaniu części ojcowizny. Po jakimś czasie roztrwonił majątek przez swoją rozrzutność. Kiedy odczuł głód i niedostatek, znalazł pracę. Myślał, że za pasienie świń dostanie strąki, którymi mógłby zaspokoić głód. Tak jednak się nie stało, więc pomyślał o powrocie do ojca, pomimo obawy, że nie zostanie przez niego przyjęty. Postanowił przeprosić ojca, przyznać się do błędu i błagać go o pracę. Ojciec okazał się bardzo wyrozumiały oraz wielkoduszny, ponieważ przyjął syna pod swój dach wybacząc mu jego błąd. Starszy brat w tej historii był bardzo pracowity i odpowiedzialny, jednak nie potrafił zrozumieć decyzji ojca. Nie umiał on cieszyć się radością po powrocie brata i nie



był w stanie mu wybaczyć.

Z przypowieści tej płynie przesłanie, że trzeba wybaczać innym błędy, gdyż żaden człowiek nie jest idealny i ma prawo zrobić coś źle w swoim życiu. Każdy zasługuje na „drugą szansę” i tylko wtedy, gdy ją otrzyma, ma możliwość zmiany na lepsze. Jednak nie wszyscy potrafią wybaczać tak jak ojciec swojemu młodszemu synowi.

Według mnie umożliwienie komuś poprawy i przebaczenie złych czynów, to jedyna szansa na uratowanie drugiego życia. W przeciwnym razie osoba, która żyje z poczuciem winy i brakiem akceptacji, nie jest w stanie być szczęśliwa.

Kto ma rację, Kreon czy Antygona? Uzasadnij swój wybór.

Jakub Besztak, klasa III Gimnazjum

Rację ma Antygona, ponieważ kierowała się zasadą „współkochać”, a nie „wspólnienawidzić”.

Prawa Antygony to „święte prawa bogów”, których nie wolno znieważać. Antygona ma świadomość przeznaczenia, jest pewna swych racji, rozkaz Kreona jest dla niej niczym. Była przekonana, że prawo ziemskie nie może naruszać prawa religii, żaden śmiertelnik nie może przekreślać praw boskich. Jest gotowa poświęcić życie w obronie swych przekonań i wiary, ponieważ wierzy, że po śmierci człowiek nie podlega ziemskim sądom, lecz wyrokom bożym.



Wszyscy boja się władcy, Antygona, jako pierwsza osoba zarzuca Kreonowi, że jest tyranem. Przed obliczem króla zachowuje dumę i godność, nie wypiera się swego czynu, nie prosi o wybaczenie, wygłasza swe racje. Lekceważy rozkaz króla, ponieważ wiarę i przykazania stawia wyżej. Podejmując się pogrzebania brata, sprowadza na siebie nieuchronna katastrofę. Po śmierci odnosi zwycięstwo, gdyż Kreon uznał wyższość jej racji.

* * * * *

Ucniowski *Savoir vivre*

Co to właściwie jest *Savoir vivre* [wym. sawuar wiwr]?
Odpowiedź jest bardzo prosta! **To zasady dobrego wychowania!**

Poniżej przeczytacie kilka scenek, które pokażą Wam, jak należy poprawnie i kulturalnie zachowywać się przy stole!

SCENKA I

- Tata:** Co Wy wyprawiacie?
Ola: Nie przeszkadzajcie sobie, na razie masz najwięcej punktów. Brawo, tak trzymać.
Babcia: Jakich punktów?
Kuba: Za zachowanie przy stole. Na początku prowadził Tata, ale musieliśmy mu odjąć sporo punktów za trzymanie łokci na stole. Mama też miała z nimi problemy.
Mama: Nie trzymałam łokci na stole.
Kuba: Ale wachlowałaś nimi jakby to były skrzydła. A w czasie jedzenia ręce należy trzymać przy sobie. Dlatego musieliśmy odjąć Ci punkty za styl.
Mama: Phi.
Kuba: Najgorzej jednak wypadł Tata. Najpierw strasznie skrobał łyżką o dno talerza, potem nałożył sobie za dużą porcję, jadł ogromnymi kęsami a na dodatek zdarzyło mu się kilka razy używać noża jakby to był widelec. Na przykład nadziewał na nóż kawałki kotleta i wkładał je sobie do ust. A już najgorsze było to, że parę razy trzymał nóż w lewej ręce, a widelec w prawej, a nie na odwrót.
Tata: Kiedy?
Ola: Pięćdziesiąt punktów karnych! Za mówienie z pełnymi ustami! Kuba zanotuj!
Kuba: Chyba już nie przejdiesz do następnego etapu.
Tata: Jak to?
Mama: Tak to, odpadłeś przed samym deserem.



SCENKA II

- Kuba:** Ciszzej.
Ola: Co ciszej?
Kuba: Musisz tak stukać tą łyżeczką? To jest filiżanka, a nie dzwonek.
Ola: A komu to przeszkadza?
Kuba: Nam, ludziom kulturalnym.
Kuba: Łyżeczki się nie oblizuje. Ani nie kładzie się jej na stole. Od tego masz spodek. Dodatkowo swoją łyżeczką mieszamy ostrożnie i cicho, nie uderzając o brzegi szklanki czy filiżanki. Łyżeczki nie pozostawiamy w naczyniu, a zwłaszcza nie pijemy napoju z włożoną łyżeczką do naczynia. Jeśli kawa czy herbata jest gorąca, należy odczekać aż wystygnie, a nie dmuchać na nią.

SCENKA III

- Babcia:** Co Wy wyprawiacie?
Kuba: Ja robię to, co powinien zrobić kulturalny człowiek przy stole, ale Ola...
Ola: No co, mam się zachłapać?
Kuba: Serwetki nie wpycha się za kołnierzyk, to nie jest śliniak, a Ty już nie jesteś małym dzieckiem. Serwetkę złożoną na pół kładzie się na kolanach. A po jedzeniu nie trzeba jej składać tak jak była złożona przedtem. Wystarczy ją po prostu odłożyć. Na stół przy talerzu. Prawda, Babciu?
Babcia: Oczywiście, masz rację.

* * * * *

ROZWIĄŻ TEST

1. Wchodzisz do domu z kolegami ze szkoły. W pokoju są Twoi rodzice:

- A) przedstawiasz kolegów rodzicom
- B) mówisz do kolegów „To moi rodzice” i prowadzisz ich do swojego pokoju
- C) prowadzisz znajomych do swojego pokoju

2. Nakrywając do stołu kładziesz:

- A) widelec po prawej stronie, nóż po lewej
- B) nóż po prawej stronie, widelec po lewej
- C) nóż i widelec po prawej stronie

3. Spotykasz sąsiadkę, której rano już mówiłeś „Dzień dobry”:

- A) kłaniasz się drugi raz, może ona nie pamięta, że już się witaliście
- B) udajesz, że jej nie widzisz
- C) czekasz, aż ona powie „Dzień dobry”

4. Musisz komuś przerwać rozmowę:

- A) wtrącasz się głośno mówiąc, że to coś ważnego
- B) przepraszasz i pytasz, czy możesz coś powiedzieć
- C) musisz czekać na koniec rozmowy

5. Do rodziców przychodzą goście:

- A) okazujesz swoje niezadowolenie, ponieważ chciałeś zaprosić kolegów
- B) zajmujesz najważniejsze miejsce przy stole
- C) witasz się i kiedy dorośli rozmawiają o ważnych sprawach jesteś w swoim pokoju

6. Nauczycielka prosi, aby uczniowie przygotowali przedstawienie:

- A) odmawiasz udziału, ponieważ jesteś nieśmiały
- B) szukasz dla siebie zadania zgodnie z umiejętnościami i zdolnościami
- C) uważasz, że inni zrobią to lepiej

7. Jesteś lekko zaziębiony:

- A) niech inni uważają, aby się nie zarazić
- B) pożyczasz chusteczki od kolegów
- C) rano zażywasz odpowiednie leki i bierzesz chusteczki do szkoły

8. W czasie wizyty gości chcesz obejrzeć program w telewizji:

- A) rezygnujesz i zajmujesz się gośćmi
- B) podajesz herbatę i oglądasz program
- C) podajesz wymówkę, aby pozbyć się gości

9. Potrącasz kogoś niechcący:

- A) udajesz, że to nie ty
- B) przepraszasz
- C) szybko oddalasz się

10. W czasie wizyty u kolegi zainteresowała cię jedna z jego płyt:

- A) sięgasz po nią na półkę
- B) czekasz, kiedy kolega wyjdzie z pokoju, żeby ją zobaczyć
- C) pytasz o pozwolenie i oglądasz płytę z kolegą

... CZY ZNASZ ZASADY DOBREGO WYCHOWANIA?

Czy zgadzasz się z opinią, że szczęściem dla człowieka jest drugi człowiek?

Czym jest szczęście?

Każdy człowiek w życiu na pewno niejednokrotnie zadaje sobie to pytanie. Dla jednych szczęście może oznaczać dobro materialne, dla innych wielu przyjaciół i zabawę. Ale czy szczęściem dla człowieka może być drugi człowiek? Uważam że tak!

Czymże byłoby życie, gdybyśmy byli samotni? Nie moglibyśmy się do nikogo odezwać. Bylibyśmy zgorzkniali. Szczęściem dla człowieka jest drugi człowiek, ponieważ daje nam miłość, a to jest dla nas najważniejsze.

Jakbyśmy się czuli, nie mając obok siebie nikogo, kto okazałby nam trochę ciepła, czułości i zrozumienia? Na pewno ciężiej byłoby nam wyjść z tzw. "dołka" i żyć dalej. Uważam też, że ludzie, którzy są samotni nie mają koło siebie nikogo, komu mogliby się zwierzyć- czy po prostu porozmawiać. Są nieszczęśliwi i smutni.

Wspomnę także o ludziach starających się lub pragnących mieć dziecko. Jak wiele szczęścia przynosi im ta niewielka istotka, której trzeba stworzyć dom i dać opiekę, a ona w zamian daje nam tyle bezwarunkowej miłości.

Każdy kogoś kocha. Nic nie daje nam tyle szczęścia, co bliskość z tą osobą -spędzanie z nią czasu, dzielenie myśli i czynów. Nie widzimy jej wad, bo albo zamieniamy je na zalety, albo je tłumaczymy. Kłócąc się z ukochaną osobą, szybko jej wybaczymy. Nie ma w życiu szczęścia bez miłości, dlatego też nie ma go bez drugiego człowieka.



Katarzyna Łatko, klasa III Liceum

* * * * *

Człowiek samotny nie dozna nigdy takiego uczucia szczęścia, jakie doznaje człowiek, mający wiele osób wokół siebie. Tym człowiekiem może być każdy: przyjaciel, kolega, ktoś z rodziny... byleby darzył innych pozytywnymi uczuciami (np. radość, miłość). Człowiek nie jest w stanie przeżyć sam. Nawet gdyby jako niemowlę dostawał jedzenie, picie i wszystkie inne rzeczy niezbędne do przeżycia, bez bliskości i opieki innego człowieka (mamy lub taty) nie przetrwałby.

Ale nawet człowiek starszy ogromnie by przy tym cierpiał.

Często staje się to w związkach małżeńskich, w których jedna z osób umiera. Partner często ze smutku „przestaje funkcjonować”. Nie chce mu się już nic robić. Lecz czasami zdarza się tak, że człowiek po czymś takim i tak chce żyć dalej. A to dlatego, że w jego życie wkracza nowa istota, która daje mu poczucie bezpieczeństwa i wzajemnej miłości.

Poza tym człowiek człowiekowi może pomóc lub go wspierać w wielu rzeczach (np.

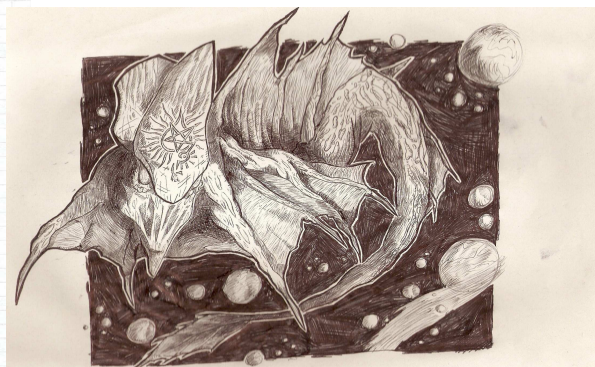


w rozwoju). Może go także pocieszać, dodawać mu otuchy nauczać go, itp. Człowiek po prostu potrzebuje kogoś, z kim może rozmawiać. Potrzebuje kogoś, z kim może się dzielić ze swoimi troskami lub ze swoim szczęściem, z kim może żałować lub żartować, z kim może miło spędzać czas i miło wspominać razem przeżyte chwile. Człowiek jest potrzebny człowiekowi, bo to dzięki niemu staje się szczęśliwy i doznaje uczuć, jakich by nie doświadczył, żyjąc sam.

Adam Osiak, klasa I Liceum



rys. Jakub Susabowski, klasa VI SP



rys. Andrzej Osiak, klasa II LO



ŁAMIGŁÓWKI

Rozsypanka literowa

Uporządkuj litery tak, aby utworzyły wyrazy związane ze świętami:

- 1) A, N, S, I, E
- 2) G, I, Ś, N, E
- 3) R, T, E, P, Z, E, N
- 4) C, H, Ł, Ń, C, U, A

Wykreślanka

Odszukaj i wykreśl w diagramie następujące wyrazy: ANIOŁ, BIGOS, BETLEJEM, BOMBKI, BRODA, CHOINKA, CUKIERKI, KACPER, KOŁĘDA, MIRRA, PIEROGI, SIANO, WOREK, ŻŁÓBEK. Pozostałe słowa czytane poziomo utworzą rozwiązanie.

A	K	N	I	O	H	C	W	B	E	S	O	A	R
B	C	U	K	I	E	R	K	I	Ł	S	K	N	E
R	K	E	B	O	Ł	Z	I	G	O	R	E	I	P
O	Y	C	M	S	I	A	N	O	H	R	R	O	C
D	Ś	K	O	L	E	D	A	S	W	I	O	Ł	A
A	I	A	B	E	T	L	E	J	E	M	W	T	K

ROZWIĄZANIE:

Wytęż wzrok

i odszukaj w zdaniu wyraz związany ze Świętami Bożego Narodzenia:

OBYDWOJE BYLI KULAWI: GIL I ANTYLOPA

Sudoku

6	7	1				2	4	9
8			7		2			1
2				6				3
	5		6		3		2	
		8				7		
	1		8		4		6	
9				1				6
1			5		9			7
5	8	7				9	1	2

łatwe

9		3				2		7
				8				
	8			3			9	
		2	1		6	3		
1								2
		4	3		5	8		
	7			1			6	
				4				
2		1				5		9

trudne

ŁAMIGŁÓWKI

Rozwiąż rebus



Rozpoznaj postacie

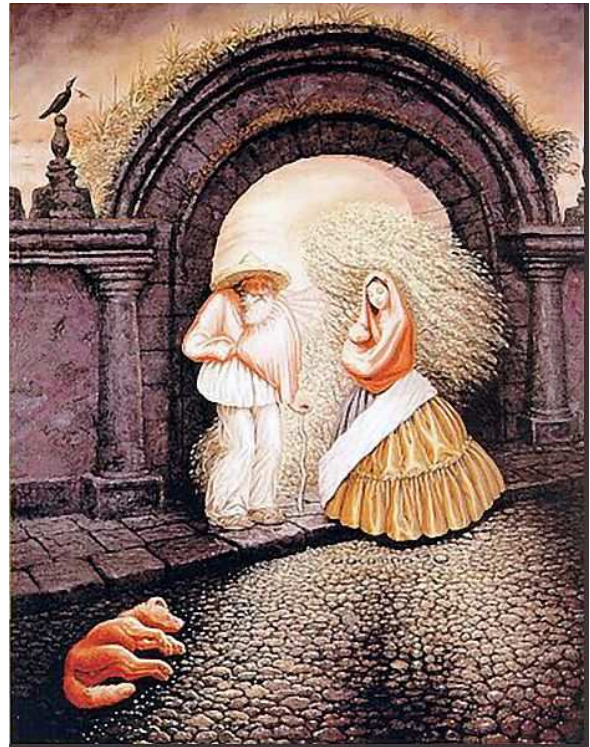
Na załączonym obrazku jest **9 postaci**.

Jeśli **zauważyłeś 6**, masz przeciętne możliwości obserwacyjne.

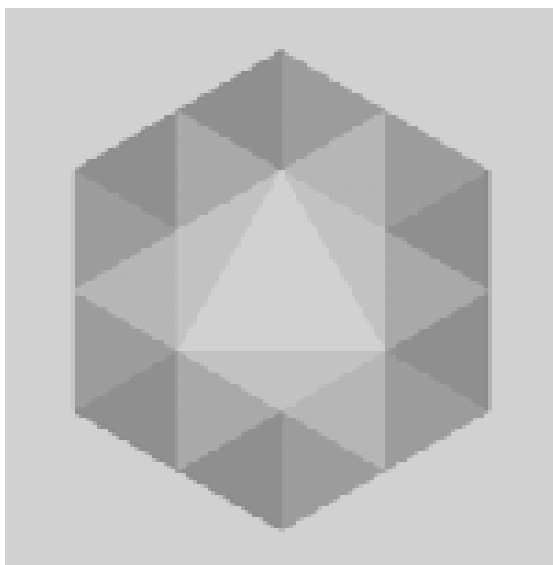
Znalazłeś 7, Twoje możliwości wzrokowe są ponad przeciętną.

Zdołałeś **zobaczyć 8**, jesteś b. dobry, możesz sobie pogratulować!

Udało Ci się **odnaleźć 9**, jesteś ekstremalnie dobry, masz bardzo dużą intuicję i kreatywność.



Policz trójkąty Kolorowy test



KOLOROWY TEST

Nazwij kolory jakich użyto do napisania poniższych wyrazów
ZRÓB TO W CIĄGU 15 sekund!!!

ŻÓŁTY NIEBIESKI POMARAŃCZOWY
CZARNY CZERWONY ZIELONY
FIOLETOWY ŻÓŁTY CZERWONY
POMARAŃCZOWY ZIELONY CZARNY
NIEBIESKI CZERWONY FIOLETOWY
ZIELONY NIEBIESKI POMARAŃCZOWY

Jeżeli robiłeś to w szybkim tempie to
nastąpił konflikt między półkulami mózgowymi!
PRAWA - próbuje nazwać kolory... natomiast
LEWA - analizuje definicje wyrazów.

ŁAMIGŁÓWKI

Test psychologiczny

Poniższy test składa się z 4 prostych pytań i wskazuje na to czy jesteś profesjonalistą czy nie. Najpierw odpowiedz na pytanie, a potem zobacz właściwą odpowiedź. POWODZENIA☺

1. Jak włożyć żyrafę do lodówki?



Poprawna odpowiedź: Otwierasz lodówkę, wkładasz żyrafę, zamykasz lodówkę.

Test mówi o tym jak radzisz sobie z bardzo prostymi rzeczami.

2. Jak włożyć słonia do lodówki?

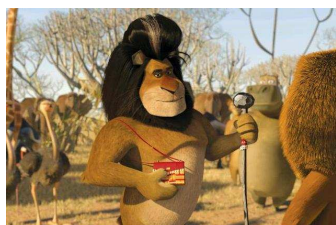


Poprawna odpowiedź: Otwierasz lodówkę, wyjmujesz żyrafę, wkładasz słonia, zamykasz lodówkę.

Test dowodzi Twoich zdolności odnośnie do podejmowania decyzji uwzględniających wcześniejsze wydarzenia.

3. Król Lew organizuje konferencję.

Uczestniczą w niej wszystkie zwierzęta oprócz jednego. Które zwierzę nie uczestniczy?



Poprawna odpowiedź: Słoń, bo jest w lodówce.

To pytanie testuje twoją pamięć.

OK, nawet jeśli nie zdołałeś odpowiedzieć poprawnie na trzy pytania, masz w dalszym ciągu szansę udowodnić swoje predyspozycje do bycia profesjonalistą.

4. Rzeka; jest rzeka, którą musisz jak najprędzej przekroczyć. Rzeka jest zamieszкана przez krokodyle. Jak sobie z tym poradzisz?

Poprawna odpowiedź: Przepływasz rzekę wpław! Wszystkie krokodyle są na konferencji.

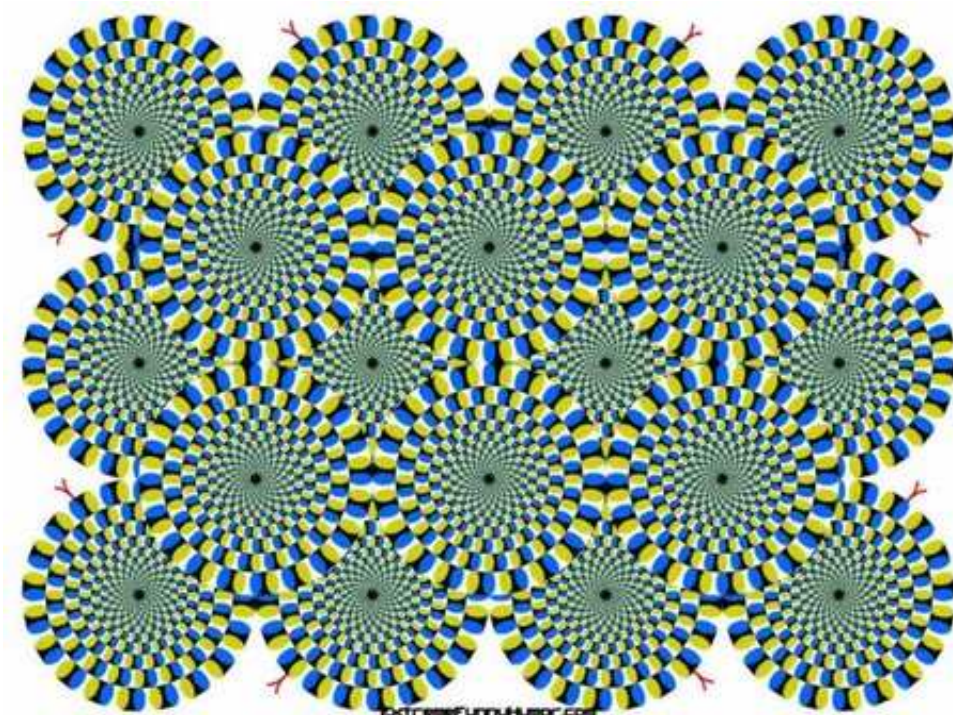
Ten test dowodzi czy potrafisz wyciągać wnioski na podstawie popełnionych wcześniej błędów.

Według Andersen Consulting Worldwide, około 90% profesjonalistów, których przetestowali odpowiedziało na wszystkie pytania źle, przy czym wiele dzieci w wieku przedszkolnym odpowiedziało na kilka pytań dobrze. Andersen Consulting mówi, że ten test zdecydowanie dowodzi, że profesjonaliści mają umysł czteroletniego dziecka.

ŁAMIGŁÓWKI

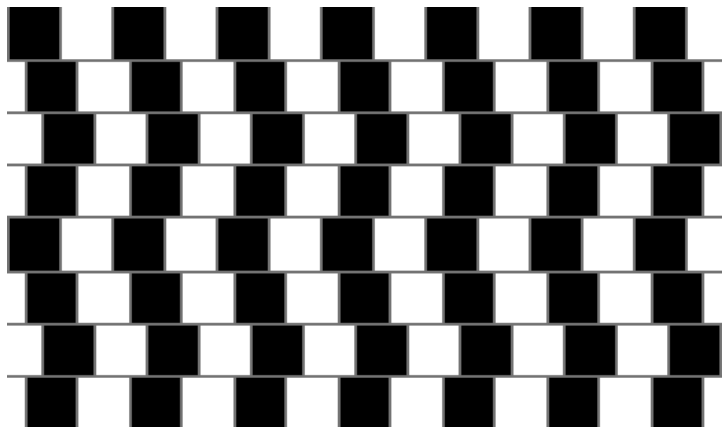
Złudzenia optyczne

1) Czy rzeczywiście, wodząc wzrokiem po obrazie, odnosisz wrażenie, że kółka kręcą się w prawą lub lewą stronę?



2)

Myślisz, że jesteś w stanie zobaczyć prostą linię? Spójrz na obraz po lewej. Linie wydają się być pofalowane, jednak w rzeczywistości są równoległe!



Nasze oczy lubią kłamać...

Mimo, że ufamy im bezgranicznie, oczy fałszują obraz świata. I w efekcie to, co widzimy, to iluzja. Według definicji, *złudzenia (iluzje)* są to zjawiska wynikające z błędnej interpretacji obrazu przez mózg. Może być to spowodowane np. grą cieni, kontrastem, różnicami kolorów i innymi czynnikami, które automatycznie wprowadzają mózg w błędny tok myślenia.